

SOKALSKA

DWUTYGODNIK

CENA
NUMERU
15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnem - dobro Państwa”.

Płaszczyzna Konsolidacji.

Deklaracja ideowo-polityczna, ogłoszona w niedzielę przez pułkownika Adama Koca, stanowi platformę dla skonsolidowania Narodu Polskiego. Platformę szeroką i bardzo wyraźną.

I to właśnie jest dziś najważniejsze. Wiemy, że rozbięcie wewnętrzne czyniło znaczne postępy, że „dekompozycja” wewnątrz społeczeństwa polskiego przybierała coraz większe rozmiary.

Przeciwieństwem takiej dekompozycji, jej zaprzeczeniem i zakończeniem, unicestwieniem i przekreśleniem, musi być możliwie największy wysiłek konsolidacyjny.

To też wyłoniła się potrzeba określenia takiej platformy, na której mogłaby się oprzeć konsolidacja wszystkich twórczych sił narodu.

Dziś tę platformę mamy i dziś możemy już przystąpić do realnej i pozytywnej pracy — pracy jednolitej, jedną wolą kierowanej.

Platforma jest — jak już powyżej zaznaczyliśmy — szeroka.

Mieści się na niej każdy Polak dobrej woli, każdy Polak myślący kategoriami państwowymi.

Ale — jak to bardzo wyraźnie podkreśla deklaracja Adama Koca — nie mieszczą się

na niej komuniści, ani ci, którzy czy to pod wpływem interesów osobistych czy obcych mogliby szkodzić Państwu.

To ograniczenie jest konieczne i bardzo prosto i jasno się tłumaczy.

Komunizm — powiada deklaracja — **jest tak obcy duchowi polskiemu, że w Rzeczypospolitej nie ma dla niego miejsca.**

I niema również miejsca dla tych „graczy politycznych”, którzy wciąż jeszcze gnieźdzą się poza „płatami i murami”, strzegąc nienaruszalności „osobistych lub partyjnych ambicji i interesów”.

Wszyscy inni Polacy natomiast, **każdy, kto umie się wyemancypować z doktrynerstwa i ma dobrą wolę pracy dla Państwa — staje śmiało i jawnie na platformie konsolidacyjnej, by stać się ogniwem w łańcuchu prac i wysiłków, zmie-**

rzających do głównego celu: obrony Polski.

I tu docieramy do najgłębszego pokładu ideowej zawartości deklaracji pułk. Adama Koca.

Musimy zwiększyć obronność Państwa, musimy stworzyć szereg wartości, któreby uodporniły Polskę wobec wszelkich ewentualności.

Nie możemy tego uczynić, w atmosferze potępieńczych swarów, w stanie atomizacji wewnętrznej.

Nasze pogotowie obronne bezpośrednio zależne jest nie tylko od siły zbrojnej, ale również od sprężystości i poziomu organizacyjnego całego społeczeństwa. Musimy więc mieć zarówno świadomą wolę, jak i szereg prac organizacyjnych, któreby umożliwiły koncentrację wysiłku

w dziedzinie wzmocnienia naszej obronności.

I tu przechodzimy do zasadni-

czego problemu: struktura Polski opiera się na masie ludzi pracy wsi i miast. Masa ta stanowi trzon wszelkich poczynań w kierunku „zagwarantowania Polsce należytego rozwoju i pewności jutra wśród pełnej niespodzianek atmosferze świata”.

To też temu światowi pracy muszą być dane wszelkie warunki rozwoju. Narastanie sił Państwa zależne jest od tego właśnie, jak rozwiążemy zagadnienie wsi, jak stworzymy dla robotnika miejskiego, dla pracownika umysłowego, dla polskiego rzemieślnika, dla handlu i przemysłu, dla wszystkich twórczo pracujących żywiołów takie warunki, by stały się źródłem coraz większych „elementów bogactw i siły”.

W jakie zaś formy tę pracę wcielić — to właśnie stanowi najobszerniejszą część deklaracji.

A z tego właśnie, co ta deklaracja mówi o celach i metodach pracy, wynika bardzo ważne wska-

zanie:

nie ma u nas miejsca dla walk klasowych.

Konsolidacja sił zmierza właśnie do tego, aby atmosfera naszego życia zbiorowego nie była zmacona walkami klasowymi, by — jak to określa deklaracja — „żadna doktryna gospodarcza i społeczna, służąca jednej grupie”

nie hamowała wysiłku twórczego dla rozwoju potęgi Państwa i nie wstrzymywała sprawnego funkcjonowania maszyny państwowej.

Tak w najbardziej zasadniczym ujęciu brzmią główne myśli tej platformy konsolidacyjnej, którą dziś w swym sumieniu rozważyć muszą miliony Polaków, by powziąć decyzję, **czy chcą nadal pogłębiać stan „dekompozycji”, osłabiającej jeno siły narodu i Państwa, czy też chcą zerwać się w związek dobrej woli i twórczej siły.**

Pierwszy „Niedzielnny Uniwersytet Ludowy”.

Od 14 lutego br. począwszy, odbywają się w Sokalu w każdą niedzielę w świetlicy Strzeleckiej wykłady dla stałych i przygodnych słuchaczy z Konotop, Rawszczyzny, Walawki, Wazowa i Zabuża, zorganizowane przez miejscowe Koło T. S. L., przy ofiarnym poparciu ludzi dobrej woli ze sfer nauczycielskich i urzędniczych.

Sam zamiar zorganizowania tego rodzaju akcji oświatowej wynikał z głębokiego przeświadczenia o konieczności obywatelskiego dokształcenia młodzieży ludowej, zaś forma pracy została zapożyczona z wzorów zagranicznych i naszych rodzimych, polskich, mających już za sobą zwycięsko przebytą ogniową próbę życiowej praktyki. Program dostosowany do miejscowych potrzeb i możliwości obejmuje 40 godzin wykładowych na 10 niedziel i grupuje wszystkie zagadnienia w 8 działów, a to: historia wsi polskiej, kultura wsi polskiej, zagadnienia gospodarcze wsi, higiena wsi, Polska współczesna, dzieje walk o niepodległość, Polska wśród innych narodów i zagadnienia współczesnego gospodarstwa społecznego, ze szczególnym

uwzględnieniem moralnej i gospodarczej odporności obywateli na współczesne prądy wywrotowe.

Jakkolwiek „Niedzielnny Uniwersytet Ludowy” ma za sobą na naszym terenie dopiero kilka niedziel pracy to sądząc po wzrastającej z niedzieli na niedzielę frekwencji, należy stwierdzić, iż zarówno

forma pracy jak i podejście PP. prelegentów do zagadnień, zyskały sobie powszechne uznanie.

Zastrzegając sobie obszerniejsze omówienie wyników pracy po całkowitym zrealizowaniu programu, Redakcja kończy tę kronikarską wzmiankę słowami: **Szczęść Boże!**

Wystawa Sztuki Polskiej W SOKALU.

W dniach od 18 — 22 lutego br. trwała w Sokalu Wystawa dzieł Malarzy Polskich. Reprezentowane były pędzle artystów krakowskich i warszawskich, jak: W. Kossaka, T. Axentowicza, P. Stachewicza, Wł. Hofmana, W. Jarockiego, Rychter-Janowskiej, Rozwadowskiego, J. Kossaka, S. Filipkiewicza i wielu innych. Pośród wielu wartościowych płócien widziało się również prace ostatnio zmarłego mistrza Leona Wyczółkowskiego. Nazwiska świadczą o poziomie wystawy, której wartość ocenia również fakt, że szereg obrazów zo-

stało zakupionych przez znawców sztuki ze Sokala i okolicy. Liczna frekwencja zwiedzających świadczy o wysokiej kulturze społeczeństwa sokalskiego. Należy podnieść również wysiłki kierownika Wystawy p. Andrzeja Leszczyca ze Lwowa, który po raz trzeci dostarcza mieszkańcom Sokala momentów do przeżyć estetycznych.

Wystawa mieściła się w pięknej sali Wydziału Powiatowego w Sokalu, której już po raz trzeci użyczył łaskawie na ten cel p. Starosta Kostołowski. *I. S.*

CYFRY.

Wydatki zbrojeniowe świata wynosiły w r. 1913 okragło 10 miliardów mk. W latach 1928-29 wzrosły one do 15—16 miliardów mk., lecz w r. ub. osiągnęły już od 30 do 35 miliardów mk. Podczas gdy w r. 1913 i w latach 1925—1929 światowe wydatki zbrojeniowe wynosiły około 4 proc. wartości produkcji światowej, to w roku ubiegłym stosunek ten wyraził się liczbą co najmniej 11 proc. Tempo wzrostu wydatków zbrojeniowych stało się szczególnie intensywne w ostatnich 4-ech latach. W czasie tym w porównaniu do roku 1928 wydatki zbrojeniowe Francji wzrosły o 56 proc., W. Brytanii o 39 proc., Stanach Zjednoczonych o 38 proc., Japonii o przeszło 100 proc.

Udział wydatków zbrojeniowych w dochodzie społecznym w stosunku do r. 1928 wzrósł przeciętnie dwukrotnie lub trzykrotnie. Na czele kroczy Rosja Sowiecka, która

w r. 1935 wydała na zbrojenia 12,5 proc., swego dochodu społecznego, w porównaniu z 2 proc. w r. 1928. Najmniejszy odsetek wydatków zbrojeniowych w stosunku do dochodu społecznego wykazują Stany Zjednoczone, gdyż 1,5 proc. w r. ub. wobec 1 proc. w r. 1928.

Z pośród ogólnych wydatków na cele obrony narodowej wydatki rzeczowe wyniosą 50 proc.—60 proc., co dla roku ubiegłego stanowiłoby około 15 do 20 miliardów mk. Jak ustaliła konferencja zbrojeniowa, spośród wydatków rzeczowych około 2/3 przypada na materiał wojenny i budowlę, a więc należy do dziedziny produkcji przemysłowej.

Czyż z cyfr tych trzeba wyciągać wnioski? Wnioski te chyba nasuwają się same. Wszystko co czynimy, wszystko co się w Polsce dzieje, dziać się musi pod kątem widzenia nakazu polskiej racji stanu.

Nie trzeba dziś długich teore-

tycznych rozważań, nie trzeba analitycznych dyskusji, by stwierdzić, że polska racja stanu wysuwa problem

obrony Państwa na czoło wszystkich zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych.

Naród, który rozumie rację swego Państwa, który nie tylko ją rozumie, ale potrafi również podporządkować jej wszystkie swoje dążenia — ten naród wykonywa swe obowiązki wobec ojczyzny tak, jak je wykonywać powinien.

I dlatego dziś, gdy zaczynamy odrabiać nasze zaległości wielkimi krokami, — krokom tym towarzyszyć musi ciągły, nieustępliwy wysiłek całego narodu. Towarzyszyć im musi nie tylko powszechna świadomość konieczności zrealizowania politycznych zadań, ale i powszechna, niezłomna wola codziennego zdobywania nowych wartości, osiągnięcia nowych zdobyczy.

Z Polski i ze świata.

POLSKA.

Dekoracja Politechniki lwowskiej. W ub. tygod. odbyła się na Zamku uroczystość dekoracji orderem Polonia Restituta, Politechniki Lwowskiej. Na zamek przybył Senat Politechniki Lwowskiej z rektorem Josztem na czele, min. oświaty prof. Świętosławski oraz rektorowie wszystkich wyższych uczelni warszawskich.

P. Prezydent R. P. wręczył insygnia orderu na aksamitnej poduszce szkarłatnej rektorowi Josztowi wygłaszając krótkie przemówienie, po czym odpowiedział rektor Joszt.

Następnie odbyła się dekoracja wielką wstęgą orderu Polonia Restituta prof. Bartla oraz prorektora Politechniki Lwowskiej prof. Ciechanowskiego komandorią Polonia Restituta.

Nowaczyński zwrócił czeskie odznaczenie. Adolf Nowaczyński literat zamieścił w dzienniku „ABC” list, w którym donosi, że w dniu 9. ub. m. odesłał posłowi Czechosłowacji w Warszawie odznaczenie „Lwa Białego” otrzymane swego czasu od rządu czechosłowackiego za pracę publicystyczną nad zbliżeniem polsko-czechosłowackim. Nowaczyński podaje, że miał zamiar już dwa lata temu odesłać to odzna-

czenie, ale po ustąpieniu prezydenta Masaryka powstrzymał się od tego w nadziei, że stosunki się poprawią. Obecnie wobec oficjalnego czeskiego projektu rozbioru Polski, (chodzi tu o osławioną książkę posła Szeby), Nowaczyński zdecydował się odznaczenie odesłać.

Nowy komisarz w Gdańsku. Przewodniczący Rady Ligi Narodów podpisał nominację nowego komisarza w Gdańsku, profesora Burgharda, na okres trzech lat. W związku z tym należy podkreślić, że Berlin przyjął tę nominację z dużą rezerwą. Samą wiadomość prasa berlińska zamieściła bez komentarzy, cytując jedynie komentarze prasy gdańskiej. Prasa gdańska witała nominację ze wstrzemięźliwym zadowoleniem, stwierdzając, że wobec określenia kompetencji nowego komisarza nie ma powodu do zastrzeżeń. Nominacja jest jakoby najlepszym dowodem, że Gdańsk nie myśli o zgotowaniu światu jakichkolwiek niespodzianek.

Przyjazd rumuńskiego ministra do Polski. Z Bukaresztu nadeszła wiadomość, że w drugiej połowie marca przyjedzie do Polski rumuński minister oświaty, Andzelescu. W związku z tym, min. Andzelescu przyjął na audiencji radcę poselstwa polskiego w Bukareszcie, Ponińskiego.

Budowa 100 szkół. W związku z budową 100 szkół powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego na terenie woj. wileńskiego, poszczególne gminy, w których mają stanąć szkoły, przystąpiły już do zwózki budulca. Rozpoczęcie budowy szkół powszechnych nastąpi wczesną wiosną.

Obszar Gdyni powiększył się od r. 1925 do 1936 przeszło dziesięciokrotnie. Kiedy w r. 1925 obszar miasta wynosił 638 ha., to przy końcu r. 1936 wynosił 6.382 ha. W tym samym tempie wzrastała liczba ludności. Obecnie ludność Gdyni przekroczyła już 102 tys.

W miesiącu styczniu rb. wkłady oszczędnościowe w P. K. O., jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost. Stan wkładów zwiększył się o zł. 11,427,940, osiągając na dzień 31 stycznia 1937 r. sumę zł. 674,977,109.

Konsumcja cukru w Polsce. Cukrownie polskie sprzedały w styczniu r. b. ogółem na rynku wewnętrznym 25.380 ton cukru w wartości cukru białego wobec 27.360 ton w styczniu ub. r., spadek konsumcji wewnętrznej wynosi więc 7,2 proc.

Eksport w styczniu r. b. osiągnął zaledwie 83 tony, gdy w styczniu 1935 r. wynosił 1.191 ton.

Wstrzymanie eksportu żyta do

15 marca br. Zakaz wywozu żyta przedłużony został do 15 marca br. Znajdujące się w tej chwili zapasy żyta w Gdańsku, przeznaczone na eksport, będą mogły ewentualnie być później wyeksportowane; gdyby jednak zaszła odpowiednia potrzeba, pozostająca w związku z sytuacją na rynkach wewnętrznych, zapasy te zostaną rozproszony w kraju.

Wywóz zbóż z Polski w styczniu. W styczniu b. r. wywóz zboża z Polski przedstawiał się następująco (w nawiasie dane za grudzień 1936 r.): pszenica 6.667 ton (1.544), żyto 31.961 ton (20.518), jęczmień 43.220 t. (26.743), owies 14.361 t. (4.452). ZE ŚWIATA.

Podróż min. Neuratha. Na czoło zagadnień europejskich wysunęła się ostatnio podróż min. spraw zagr. Niemiec, v. Neuratha do Wiednia. Jest to niby wizyta kurtuazyjna, jednak wszyscy zgodnie przypuszczają, iż min. Neurath zechce w Austrii dowiedzieć się, jak się przedstawia sprawa powrotu Ottona Habsburga na tron austriacki. Ta ewentualność nie daje Niemcom spokoju. Po próbnym balonie gdańskim, po kwestii kolonialnej i po sprawie hiszpańskiej, Niemcy budują obecnie możliwości na starym już odcinku swych rewindykacyj terytorialnych. Przypuszczają, że może tutaj się coś uda łatwiej zdobyć, niż w poprzednich sprawach. Tu jednak schodzą się interesy Niemiec i Włoch. Włochy bowiem nie życzą sobie zupełnie wspólnej granicy z Niemcami, wolałyby Austria była tym buforem, o który rozbijałyby się napór niemiecki. Włochy raczej skłaniają się ku powrotowi Habsburgów, gdyż wówczas t. zw. „Ausschluss” innymi słowy wejście Austrii do Niemiec byłoby rzeczywiście prawie niemożliwą. O tym wiedzą również dobrze Niemcy i dlatego min. Neurath zechce przekonać kanclerza Schuschnigga o korzyściach płynących z utrzymywania dobrych stosunków z Niemcami.

Wchodzi tu w grę jeszcze jeden partner, t. j. Francja której zależy na niepowiększeniu się siły Niemiec, ona to wywiera nacisk na Czechosłowację i Jugosławię by nie sprzeciwiały się powrotowi Ottona. Podobno rządy tych państw ustąpiły ze swego nieprzejednanego stanowiska i w zasadzie godzą się na restaurację Habsburgów.

Trudna więc będzie rola pana ministra.

W Hiszpanii położenie niewiele

NIEDŹWIEDZICA.

(Dokończenie.)

Wtem wiewiórka odmienia głos. Zaczyna cmokać szybko, urywanie; potem gromko fuka i naprzemian śwista: puch-ciik, puch-ciik. Coś ujrzała; jest wzburzona i zdradza głośno wielką tajemnicę. Zdradza obecność wielkiego zwierza. Wymyśla mu, złorzeczy, ostrzega innych. Pieni się. Pełno w lesie jej hałasu. Bije mi głośno serce.

Na krawędzi lasu rosną bujne paprocie, nie pozwalające wejrzeć w głąb. Jedno z ziół — wystające ponad inne, wspaniały piuropusz — nagle silnie się trzęsie i kołyszce. Te raz wiemy; niedźwiedzie wróciły. Zatrzymały się przed polaną. Mijają długie chwile nieznośnego napięcia. Paproć tymczasem wyprostowała się i już się nie rusza. Wychożą nam z orbit oczy. Lecz zwierząt wciąż nie widać.

Jakgdyby wynagradzając nam gesty oczekiwania, następne wy-

padki rozgrywają się lotem błyskawicy.

Lekki trzask gałązki. Tuż z boku, znacznie bliżej; nie tam, gdzieśmy się spodziewali. Trzy czarne kłęby migocą wśród drzew, mkną chyłkiem a rażno. Bokiem do nas. Strzelam do pierwszego z nich, największego. Ściągając cyngiel, równocześnie zdaję sobie sprawę, że chybiam. Drugi strzał lepszy. Trafia: niedźwiedź, jak kosą ścięty, zwija się i stacza bezwładnie po pochyłości. Ciężko dyszy.

Dwa pozostałe niedźwiedzie a raczej niedźwiadki, nieprzytomne z przerażenia, rzucają się w kółko jak opętane. Chybiam do nich. Uciekają.

Raniony niedźwiedź wgrzyza się w korzeń i przeraźliwie rzezi. Pazarami szarpie ziemię. Podskakuję do niego na kilkanaście kroków i pakuję mu kulę w kark. Straszliwe łapy po chwili słabną, charkot ustaje. Ostatnim skurczem niedźwiedź wpija się szczękami w pień drzewa i tak pozostaje: z wyszczerzonymi kłami,

z wywalonym jęzorem, czarny kudłaty, groźny, wspaniały. Mam niedźwiedzia, przesywa mnie nagła radość.

Jest to niedźwiedzica. Druga kula strzaskała jej kręgosłup.

Tymczasem piastuny nie uciekły daleko. Ukryły się w pobliskich krzakach. Stamtąd rozlega się nagle ich krzyk. Zawodzą głośno i żalą się. Jest to płacz rozdzierający i przenikliwy. Targa nerwy. Tak samo rzewnie płaczą dzieci ludzi, gdy je spotka krzywda.

Zrazu słucham zdumiony, potym gaśnie mi radość; odzywa się sumienie, wzbiera w sercu gorycz. Żle zrobiłem, psiakrew! Nie trzeba było zabijać matki.

Niedźwiadki nie milkną; wciąż zanoszą się od skarg. Ogarnia mnie wkońcu wściekłość. Na siebie i na nie. Z nabitą strzelbą pędzę w las. Zwierzęta są czujne. Umykają niepostrzeżone w głąb puszczy i dopiero z wyższych stoków, zdaleka odzywają się, w nowym przypływie rozpacz. Daję im pokój.

Gdy wracam na polanę, rozbity i przkgnębiony, stoję jak wryty: John! Chełpił się poprzednio swą postępowością, a oto porwało go. Obchodzi teraz dokoła niedźwiedzicę jakimś uroczystym, rytualnym krokiem, wymachuje rękoma w jej stronę i coś do niej żywo prawi. Tajemnicze zakłęcia. Surowa powaga odbija się na jego twarzy.

Gdy powoli podchodzę, John milknie i wraca do rzeczywistości. Staje się znów Johnem Iserhoffem, normalnym obywatelem dominium Kanady i przewodnikiem, uśmiechniętym łagodnie i wstydliwie. Dotyka szybko niedźwiedzicy, skrzętnie pokazuje, objaśnia rzeczowo:

— Kula zdruzgotała krzyż. Tędy weszła tamtędy wyszła... Był to zabójczy strzał...

Mówi głośno, gorliwie, niepotrzebnie, jakgdyby chodziło o to, by zagadać i ukryć bolesną świadomość. Ukryć przed kim?

(Gazeta Polska.)

* * *

Kącik dla kobiet.

Przepisy tanich deserów witaminowych

stężanych zapomocą różnych środków w proporcji obliczonej na 4—6 osób.

Galaretka cytrynowa. (środek stężający żelatyna, koszt około 72 gr.)

Proporcja: 1/2 litra wody, 2 cytryny, 15 dkg cukru, 2 dkg żelatyny.

Wykonanie: Zagotować wodę z cukrem i skórką z cytryny. Po wystudzeniu wyjąć skórkę, wlać przez sitko sok z cytryny i żelatynę rozpuszczoną w dwóch łyżkach gotującej się wody. Żelatynę przed rozpuszczeniem trzeba na kwadrans namoczyć w wodzie zimnej, aby zmiękła. Gotową galaretkę wystudzić. Czas potrzebny do stężenia 3 — 5 godzin.

Kisiel czekoladowy (środek stężenia, mąka kartoflana, koszt około 67 gr.)

Proporcja: 1/2 litra mleka, 8 — 10 dkg cukru, kawałek wanilii, 3 dkg kakao 3 dkg masła 4 dkg mąki kartoflanej.

Wykonanie: Zagotować mleko z wanilią, masłem, cukrem i kakao rozrobionym w paru łyżkach ciepłego mleka.

Na gotujące mleko wlać mieszając mąkę kartoflaną, rozrobioną wodą lub mlekiem na rzadko. Kisiel zagęścić i wystudzić.

Mus żółtkowy (środek stężający piany i żelatyna. Koszt około 85 gr.)

Proporcja: 3 jaja, 12 dkg mączki cukrowej, 2 cytryny, 1/2 dkg żelatyny.

Wykonanie: Utrzeć żółtka z cukrem do białości, dodać utartą skórkę z jednej cytryny i sok z dwóch cytryn, wymieszać z żelatyną rozpu-

szoną w małej ilości wody. Zmieszać lekko ze sztywno ubitą pianą i wystudzić. Uwaga: udanie się potrawy zależy od dobrego ubicia piany.

Mleczko karmelowe (środek stężający biało w mleku i jajku. Koszt około 65 gr.)

Proporcja: 1/2 litra mleka, 3 jaja, 10 dkg mączki cukrowej, 3 dkg cukru kryształowego.

Wykonanie: Utrzeć 2 całe jaja i żółtko z cukrem, rozprowadzić przegotowanym i wystudzonym mlekiem, dodać płynnego karmelu upalonego z cukru, dobrze rozbić trzepaczką, wlać do filiżanek napieniając je do 3/4 wysokości i gotować w rondlu pod pokrywą na wolnym ogniu, aż się legumina zetnie. Wyjąć z wody i wystudzić.

* * *

Wskazówki praktyczne.

Wywabianie plam.

Przed podaniem szczegółowych sposobów wywabiania plam na różnych rodzajach tkanin, podam kilka zasad wywabiania, z którymi należy się liczyć, ponieważ wpływają na wynik zabiegu.

Odzież poplamiona przed czyszczeniem powinna być dokładnie wytrzepana z kurzu, aby przy wywabianiu plamy jednocześnie ze środkiem czyszczącym nie rozmazywać na materiale brudu. Do oczyszczenia powinno się używać najpierw środków najłagodniejszych, licząc się z osłabieniem tkaniny. Przed usuwaniem

plam z tkanin barwionych należy poprzednio zbadać czy barwik przy potarciu nie puszcza. Jedwabie i wełny należy czyścić lekko aby nie uszkodzić materiału i nie zetrzeć włoska, jaki posiada wiele tkanin.

Środki i sposoby wywabiania plam:

Plama z atramentu czarnego i czerwonego na bieliźnie.

Środek a) — kwaśne mleko. Sposób wywabiania: namoczyć splamione miejsce na kilkadziesiąt godzin w mleku zmieniając je co pewien czas.

Środek b) — sok z cytryny. Sposób wywabiania: namoczyć w soku cytrynowym splamione miejsce piorąc je co pewien czas w mydlinkach.

Środek c) — proszek mydlany „Radion”. Sposób wywabiania: włożyć bieliznę splamioną do roztworu „Radionu” (jedna łyżka stołowa „Radionu” na 1 litr wody) i gotować w zakrytym garnku, od zagotowania 20 minut.

Środek d) — sól szczawikowa. Sposób wywabiania: w gotującym roztworze soli szczawikowej (jedna łyżeczka na 1/4 litra wody) trzymać tak długo plamę aż zniknie, potem kilkakrotnie płukać, ponieważ sól szczawikowa jest środkiem bardzo niszczącym bieliznę.

Uwaga: świeże plamy z atramentu puszczają łatwo i przy użyciu łagodnych środków, plamy zastarzałe wymagają ostrych środków, jakim będzie z podanych sól szczawikowa.

Plama z atramentu czarnego i czerwonego na białym jedwabiu i białej wełnie.

Środek a) — sok cytrynowy. Sposób wywabiania: namo-

czyć plamę w soku cytrynowym, zmieniając go: po zniknięciu plamy całą sztukę wyprać w chłodnych mydlinkach.

Środek b) — spirytus. Sposób wywabiania: płatkami namoczonym w spirytusie pocierać lekko plamę podłożywszy pod materiał splamiony czysty kawałek materiału, a po wyczyszczeniu całą sztukę uprać. Z kolorowych jedwabi i wełen wywabia się atrament czarny i czerwony taksamo za pomocą soku cytryny i spirytusu uprzednio jednak należy sprawdzić, czy kolor nie puszcza.

Plama z atramentu fioletowego na bieliźnie.

Środek — spirytus. Sposób wywabiania: nalewać na plamę spirytus, zmieniając go aż plama zniknie.

Plama z atramentu fioletowego na jedwabiu białym i kolorowym, wełnie białej i kolorowej.

Środek — spirytus. Sposób wywabiania: jak przy poprzednim czyszczeniu spirytusem wełen i jedwabi.

Plama z farb olejnych na bieliźnie.

Środek a) — terpentyna. Sposób wywabiania: płatkami namoczonym w terpentynie pocierać miejsce splamione, gdy plama zniknie wyprać w mydlinkach.

Środek b) — nafta. Sposób wywabiania: jak terpentyną. Plama z farb olejnych na jedwabiu białym i kolorowym.

Środek c) — Sposób wywabiania: płatkami namoczonym w terpentynie pocierać plamę aż zniknie, zachować ostrożność (próbować) przy tkaninach barwniowych.

się zmieniło. Powstańcy po zdobyciu Malagi, mając więcej sił do dyspozycji, rozwijają intensywną działalność. Chcą otoczyć Madryt i zmusić wojska rządowe do opuszczenia stolicy. Nie wiadomo jednak, czy im się to uda tak łatwo, wobec zastosowania kontroli i zakazu dostarczania ochotników i materiałów wojennych dla stron wujujących. Obecnie ta strona będzie miała przewagę, której więcej dostarczono ludzi i materiałów przed wejściem w życie zakazu, a to pokaże się dopiero w przyszłości.

W Abisynii dokonano ostatnio zamachu na wicekróla Grazianiego, który został ranny. Włosi odpowiedzieli na zamach strasznymi represjami.

Po zamachu aresztowano 2 tysiące ludzi, z których przeszło połowę rozstrzelano. W okolicy Addis Abeby wyruszyły ekspedycje karne przeciw zbuntowanym oddziałom. Dużo jeszcze będzie kosztowało utrzymanie spokoju, choćby względnie, w zajętych krajach.

Obrady państw bałkańskich toczone się w Atenach mają podobno przebieg pomyślny. Najtrudniejszą kwestią jest sprawa stosunku bloku bałkańskiego do układu jugosłowiańsko-bułgarskiego, oraz do Włoch. Mimo, iż wszyscy członkowie Ententy bałkańskiej wyrazili formalną zgodę na porozumienie bułgarsko-jugosłowiańskie, to jednak porozumienie to stwarza dziwne następstwa. Układ bowiem bułgarsko-jugosłowiański, przewiduje, że armie obu państw nie mogą w żadnym wypadku walczyć przeciw sobie. Gdyby więc Bułgaria zaatakowała n. p. Grecję, pragnąc uzyskać dostęp do morza Egejskiego Jugosławia nie mogłaby pospieszyć z pomocą Grecji, mimo iż jest

do tego zobowiązana jako członek Ententy.

Niejasno również przedstawia się stosunek bloku bałkańskiego do Włoch ze względu na Rumunię. Po dymisji min. Titulescu Rumunia dała Włochom do zrozumienia, że

pragnie przyjaznych stosunków, jednak Rzym zachował się z rezerwą. Tłumaczą to w ten sposób, iż Mussolini pragnie wygrywać Węgrów przeciw Rumunom. Te sprawy więc będą musiały ulec wyjaśnieniu.

* * *

Czytelnia Polska w Dobraczynie.

Od kilku lat istnieje w Dobraczynie Polska Czytelnia T. S. L. która skupiała dość znikomą ilość Polaków, bo na liczbę 150 zaledwie kilka osób. Przyczyną tego był tylko brak własnego kąta w którym by można było się zbierać, urządzić wieczorki, przedstawienia i t. p. imprezy. Wprawdzie dwór tutejszy odstępywał zawsze małą ubikację w czworaku, ale sprawy poważnie nie traktował, przenosząc świetlicę nieraz kilka razy do roku z jednego budynku do drugiego zniechęcając tym tutejszą ludność do polskiej czytelnicy jako i też kierowników czytelnicy do pracy. Pomimo tego opłakanego stanu, Czytelnia Polska przy pomocy tutejszego nauczycielstwa urządziła każdego roku różne imprezy jak poranki i przedstawienia w sali ruskiej czytelnicy im. Kaczkowskiego.

Całkiem inny obrót wzięła sprawa gdy w dzierżawę część ordynacji poturzyckiej w Dobraczynie objął p. Dziupiński, który widząc opłakany stan tej czytelnicy, wraz z kilku młodymi ludźmi szczerze się nią zaopiekował.

W braku innego lepszego pomieszczenia odstąpił cztery ubikacje w murowanym czworaku przy drodze, w którym ma być urządzona świetlica, sala ze sceną i garderobą, z tem jednakże, że Czytelnia swoim

kosztem doprowadzi budynek do odpowiedniego stanu. Trzeba zaznaczyć, że budynek przedstawia istny obraz rozpaczki. Chcąc doprowadzić go do stanu takiego aby mogła się tam czytelnicznicy umieszczać, należało włożyć w to kosztów na pół tysiąca złotych.

Zarząd Czytelni w osobach p. Bielawskiego, Hemerlinga i Kochanowicza nie bardzo tym zdaje się przeraził gdyż niezwłocznie zabrał się do przebudowy budynku. Do współpracy zgłosiło się jeszcze kilku, przeważnie młodzież, która niedawno ukończyła szkołę. Reszta Polaków zajęła stanowisko wyczekujące bo nie mogło im się w głowach pomieścić, aby ktoś mając tylko chęć, a pozatem nic więcej, mógł doprowadzić budynek do takiego stanu aby można było w nim urządzić czytelnię.

Wszystkimi sposobami praktykowanymi w czytelniach, przystąpiono do gromadzenia potrzebnych funduszy. Po półtorarocznej pracy gdy kasa liczyła blisko dwie setki a członków czytelnicy przybyło 40, zaczęto realizować dawne zamierzenia.

Uzyskano zgodę pełnomocnika Ordynacji w Poturzyce na przebudowę budynku, który obiecał przynieść dać materiał na dach gdyż obecny wygląda jak sito.

Co dnia od godz. 6 czasami nawet do 11 w nocy w prace w

całej pełni, rozwała się ściana, urządziła scenę, wstawiła powalę, podłogę nie mówiąc już o wybijaniu wejścia do piwnicy w innym miejscu. W najbliższej przyszłości podamy nazwiska Polaków którzy przyczynili się do tego dzieła.

Zaznaczyć należy, że z ogromną pomocą Czytelni przyszedł W. P. Starosta Kostołowski udzielając subwencji, jako i też Zarząd Gminy w Krystynopolu w osobie p. sekretarza Łabudzkiego, a ostatnio pomoc swą ofiarował właściciel tartaku w Krystynopolu p. Lempart i Sp. dostarczając bezinteresownie desek na podłogę.

Ruch emigracyjny w Polsce w r. 1936.

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie dotyczące ruchu emigracyjnego w Polsce w roku ubiegłym. Jak wynika z tych danych, w roku 1936 wyjechało z Polski ogółem 54.595 emigrantów; w porównaniu z rokiem 1935 ruch wychodzący wykazuje nieznaczny wzrost, mianowicie liczba emigrantów zwiększyła się o 784 osoby. Do krajów europejskich wyjechało 29.759 wychodźców, w tym do Francji 8.373 osób, do Niemiec 1.121, na Łotwę 19.620, do Belgii 310, do Danii 7, do Rumunii 30, do Z. S. R. R. 70, do Holandii 9, do Czechosłowacji 39, do innych krajów europejskich 178, wychodźców. Do krajów pozaeuropejskich wyjechało 24.836 emigrantów, w tym do Stanów Zjednoczonych A. P. 959, do Kanady 1.479, do Argentyny 5.904, do Brazylii 2.598, do Urugwaju 401, do innych krajów Ameryki 2.554, do Palestyny 10.605, do innych krajów pozaeuropejskich 326 osób.

W ciągu roku 1936 wróciło do Polski 43.887 wychodźców, t. j. o 9.751 osób mniej niż w roku 1935. Z krajów europejskich powróciło 41.479 emigrantów, w tym do Francji 23.229 osób, z Niemiec 289 osób, z Łotwy 17.250 osób, z innych krajów europejskich 711 osób. Z kra-

jów pozaeuropejskich powróciło 2.208 wychodźców, w tym ze Stanów Zjednoczonych A. P. 419, z Kanady 478, z Argentyny 530, z Brazylii 104, z Urugwaju 25, z innych krajów Ameryki 17, z Palestyny 458, oraz z innych krajów 177 osób.

KRONIKA HARCERSKA.

Hufiec harcerski realizując w dalszym ciągu, Wyciąg pracy drużyn, zakończył obecnie kampanię zimową, która trwała od 13 XII. 1936 do 15. II. 1937.

Ostateczny wynik tejże kampanii przedstawia się następująco:

Pierwsze miejsce zajęła I. Druż. im. W. Łukaszińskiego przy państ. Gimnazjum osiągając 120.6 punktów a tym samym wchodząc do kategorii drużyn bardzo dobrych.

Drugie miejsce zajęła V. Druż. im. St. Staszica przy gim. handlowym

osiągając 105 punktów — kategoria drużyn dobrych.

Trzecie miejsce zajęła IV. Druż. im. Ks. W. Bandurskiego przy szkole powszechnej osiągając 46.8 punktów kategoria drużyn ostatecznych.

W czasie tej kampanii urządzono 57 białych zbiórek, 33 wycieczek zastępów, 5 wycieczek drużyn. Urządzono w lesie na wycieczce jedną choinkę (opłatek), oraz z wojny śnieżnej.

22 harcerzy brało udział w zimowym obozie „Zimorodków” w Parchaczu.

SKAUT.

Sprawozdanie

Pow. Ob. Komitetu Zimowej Pom. Bezrob. w Sokalu z rozdziału żywności, odzieży, obuwia i t. d. za czas od początku akcji do 28. II. 1937.

I. Wydano:

a) Bezrobotnym 2.362 kg mąki, 320 kg cukru, 235,5 kg słoniny, 3.600 kg ziemniaków, 18.120 kg węgla,

b) Bezrobotnym względnie szkołom do rozdzielania między dzieci bezr. lub zakupienia dla nich odzieży i t. p. 518 sztuk odzieży, obuwia, bielizny w czym 12 szt. przedmiotów jak: mydło, nici itp. 164,2 metrów różnych mater. jak: płótno, barchan itp. i 150 zł. gotówką.

Wartość zakupionej żywności i opału wynosiła: (nie wliczając ilości pochodzących ze zbiórki) 2.205 zł. 76 gr. Wartość zakupionej odzieży, obuwia i materiałów nie wliczając 150 zł. got. oraz zebranych ze zbiórki, wynosiła 462 zł. 70.

II. Wydano w formie subwencji organizacjom prowadzącym akcję dożywiania dzieci w powiecie, 225 kg mieszanki kaw.-cukr., 170 kg cukru, 400 kg mąki i 300 zł. gotówką.

Z życia Oddziału P. C. K. w Sokalu.

Dnia 24. lutego odbyło się w sali Wydziału Pow. Walne Zgromadzenie P. C. K. pod przewodnictwem p. prof. Dra Eisenberga Henryka. Po rozpatrzeniu i zatwierdzeniu przez Walne Zgrom. sprawozdania z czynności Zarządu Oddziału za rok 1936, uchwaleniu programu prac na rok 1937, przedstawionych przez prezesa p. Dra Wójcikiewicza lek. pow. oraz preliminarza budżetowego na rok 1937 i bilansu Oddziału przedłożonych przez p. Dąbrowskiego Ferdynanda skarbnika i Komisję rewizyjną, przystąpiono po myśli przepisów nowego statutu, do wyboru Członków Zarządu, w skład którego weszli P. P.: Dr. Wójcikiewicz, Dr. Schmider, Dr. Uszyńska, Mgr. Scherff, Janowski, Dr. Pełech, Dr. Reszetyło, Smeręczański, Jaworska, Brandłówna, Dr. Gruber i Mgr. Honig.

Do Komisji Rewizyjnej weszli P. P.: Dąbrowski, Freundlich, Zbijewski,

Wolf, Frankiewicz. Delegatem do Rady Okręgowej we Lwowie wybrano p. Dr. Eisenberga.

Instruktorem II. kl. dla drużyn rat. P. C. K. na terenie Oddziału, został mianowany z dniem 1. stycznia 1937 p. Sawicki Filip, dotychczasowy Komendant drużyn męskich P. C. K. w Zw. Strzel. po odbyciu przepisanej kursu we Lwowie. Przed rozpoczęciem swej programowej pracy zdał sprawozdanie z odbytego kursu w świetlicach Z. S. i „Sokoła”.

Z inicjatywy prezesa Oddziału rozpoczęły się niedzielne pogadanki w świetlicach Z. S. i Sokoła z zakresu zadań P. C. K. i ideologii czerwonochrześcijańskiej. Dotychczas wygłosili pogadanki prezes i instruktor drużyn.

Z Komisji Oddziałowej Kół Mł. P. C. K.

Z inicjatywy p. Dr. Krajewskiej-Uszyńskiej, opiekunki Koła Mł. P. C. K. w gimnazjum państw. w Sokalu, odbyła się 31 stycznia w sali gimnastycznej herbatka z zabawą i produkcjami urządzona z gorliwością przez członków Koła dla 120 dzieci biednych ze szkół powszechnych męskiej i żeńskich, z opiekunką Koła tejże szkoły S. Flavii Felicjanki. Do zgromadzonych dzieci przemówił przewodniczący Komisji Dr. Wójcikiewicz, podkreślając znaczenie Kół Mł. P. C. K. i zachęcając dzieci do posłuszeństwa, dobrych uczynków

i przestrzegania zasad higieny życia codziennego.

Czas mile spędzony pozostawił w umysłach dzieci prawdziwie cenne wspomnienia.

Za pięknym przykładem pójdą zapewne w przyszłości inne Koła.

Przewodniczący Komisji Oddz. przystąpił do organizowania Kursów z ratownictwa ogólnego w nagłych wypadkach na terenie Kół Mł. P. C. K. Kurs taki odbędzie się w najbliższych dniach dla Członków-in Koła Gimnazjum państw. pod kierunkiem Dra Wójcikiewicza lek. pow.

KRONIKA

Walne zebranie L. O. P. P. Dnia 21. lutego br. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa L. O. P. P. Mgr. J. Scherffa, Walne Zebranie członków Kół L. O. P. P., na którym po złożeniu sprawozdania z działalności Zarządu Obwodu w roku ubiegłym oraz sprawozdania kasowego, uchwalono absolutorium Zarządowi oraz przedstawiono preliminarz budżetowy na rok 1937 zatwierdzony przez Okręg Wojewódzki L. O. P. P. wraz z programem działalności.

Skład Zarządu Obwodu pozostał niezmienny, ponieważ dwaj członkowie Zarządu wylosowani, weszli ponownie w skład Zarządu.

Na zakończenie obrad przedstawił Prezes Obwodu Mgr. J. Scherff program szkolenia społeczeństwa w dziedzinie O. P. L. G., oraz dotychczasowy stan zbiórki w powiecie na samolot „Ziemi Sokalskiej” wynoszący kwotę 5020 zł.

Walne Zebranie L. M. i K. Dnia 25 lutego br. odbyło się Walne Zebranie Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Sokalu. W zebraniu przewodniczył rejent E. Kowalski. Po złożeniu sprawozdania z działalności Zarządu, który w r. u. zajął się budową przystani kajakowej L. M. K., oraz przez Prezesa Oddz. Mgr. Scherffa, który zorganizował w powiecie 4 Oddziały: w Krystynopolu, Bełzie, Warężu i Tartakowie, oraz 4 Koła L. M. K.: w Chorobrowie, Korczynnie, Skomorochach i Parchaczu skutkiem czego liczba członków L. M. K. wzrosła prawie trzykrotnie, następnie po przedstawieniu przez skarbnika sprawozdania kasowego za rok ubiegły oraz preliminarza budżetowego na rok przyszły, udzielono Zarządowi absolutorium i przeprowadzono wybory Zarządu.

Prezesem Oddziału L. M. K. został ponownie wybrany przez aklamację Mgr. J. Scherff, a skład zarządu dotychczasowego uzupełniony wyborem trzech członków tj. rejenta E. Kowalskiego, Dra J. Wójcikiewicza i Dyr. E. Freundlicha.

Po przedstawieniu przez Prezesa Oddziału programu prac Ligi na rok 1937, uwiadomieniu zebranych o tem, iż Główny Zarząd Ligi M. K. zarządzeniem z 3. lutego br. przeistoczył Oddział tutejszy na Obwód L. M. K. a więc jednostkę nadrzędną, oraz, iż w dniu 2. marca br. odbędzie się w Sokalu w sali Sokoła staraniem Oddziału Ligi M. K. odczyt propagandowy dla młodzieży szkolnej i starszego społeczeństwa: „Od Morza do Kolonii”, połączony z przeżyciami filmowymi (szczegóły w afiszach), Przewodniczący zebrania wyraził imieniem obecnych Prezesowi Oddziału L. M. K. Mgr. J. Scherffowi podziękowanie za dotychczasową pracę, podkreślając jego za-

sługi w tej dziedzinie oraz zamknął zebranie.

Z życia organizacji Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sokalu. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sokalu urządził w pierwszych dniach stycznia br. „bal bez balu”, który przyniósł 183 zł. 40 gr. dochodu.

18 stycznia br. urządzono w sali „Sokoła” zabawę dzieciinną, która przyniosła 179 zł. 49 gr. dochodu.

Dochód z obu imprez przeznaczono w części na dożywianie biednej dziewcząt w części na świetlicę dla bezrobotnych dziewcząt. W świetlicy, z której korzysta 25 bezrobotnych dziewcząt, prowadzony jest obecnie kurs trykotarstwa ręcznego. Zarząd Z. P. O. K. jako pomoc zimową sprowadził włóczkę i obdarował nią dziewczęta, które pod kierunkiem fachowej siły robią z niej piękne swetry. Zebrania świetlicowe odbywają się we wtorki, czwartki i soboty. W czasie zebrania odczytywane są artykuły o treści społecznej, religijnej i obyczajowej. Zebrania kończą się zwykle wspólną herbatką.

Zbiórka Daru Rolnictwa na F. O. N. w powiecie sokalskim. Powiatowy Komitet zbiórki Daru Rolnictwa na F. O. N. podaje do wiadomości, że zebrano na Fundusz Obrony Narodowej żyta 21.258 kg. i 8.015 kg. owsa oraz 3.967 zł. 28 gr. w gotówce.

Posiedzenie Zarządu O. T. R. Przed paru dniami odbyło się zebranie Zarządu O. T. R. pod przewodnictwem Prezesa Inż. Tomasza Kosińskiego. Na porządku dziennym było, między innymi ustalenie preliminarza budżetowego i sprawa reorganizacji O. T. R. Nad budżetem wywiązała się obszerna dyskusja. Poza tym poruszono szereg spraw bieżących, jak plantację buraków cukrowych, i sprawę przydziału cukru dla podkarmienia pszczoł w okresie wiosennym b. r.

Kursy trykotarstwa w powiecie sokalskim. Staraniem Pow. Oddz. Kół Gospodyń Wiejsk. i przy pomocy subwencji Wydz. Pow. odbyły się wśród Kół Gospodyń Wiejsk. kursy trykotarstwa, gotowania i pieczenia. Kurs trykotarstwa przeprowadzono w Wolicy Osadzie i Perespie, gdzie wzięło udział 35 osób a kurs gotowania i pieczenia odbył się w Rzeszowicach.

Wieczorami prowadzone były pogadanki i prace świetlicowe.

Kierowniczkami kursu były: Pow. Instr. p. Trypka Janina i delegatka Izby Rolniczej p. Zofia Fąfarówna.

Repertuar kinoteatru „ŚWIT” Dnia 6 i 7 bm. monumentalny film historyczny „WYPRAWY KRZYŻOWE”.

Dnia 13 i 14 bm. **Marlena Dietrich** wystąpi w rewelacyjnym obrazie „POKUSA”.

OGŁOSZENIE.

Staraniem Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Sokalu zostanie wygłoszony w dniu 2 marca br. (wtorek) w sali „Sokoła”, przez prelegenta Okręgu Lwowskiego odczyt p. t.: „OD MORZA DO KOLONIJ” połączony z wyświetleniem przeżycy z widokami Gdyni, Marynarki Wojennej i Handlowej oraz krajów kolonialnych.

Wstęp 10 gr. od osoby, dla członków Ligi M. K. (za okazaniem legitymacji bezpłatny).

Początek seansów: od 12 — 13 dla młodzieży szkół powszechnych
od 13:30—14:30 dla młodzieży szkół średnich
od 16:45—17:45 dla osób starszych.

Zarząd Obwodu uprasza o liczne przybycie na odczyt propagandowy.

Prezes Obwodu L. M. K.
Mgr. J. SCHERFF